

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY



Pamiętaj:
numer pojedynczy
„Republiki”
kosztuje tylko

15 groszy!

Rok IX

ŁÓDŹ, WTOREK, 27-go STYCZNIA 1931 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 27

Oświadczenie premiera Sławka o Brześciu

Opozycja chciała doprowadzić do rewolucji i projektowała marsz na Warszawę

W Brześciu nie znegano się nad uwiezionymi posłami

Warszawa, 27 stycznia.

Po posiedzeniu sejmku, trwającym bez przerwy od godz. 4-ej po poł. dnia wczorajszego do dziś nad ranem około godz. 5 na zakończenie wielkiej dyskusji o sprawie brzeskiej zabrał głos prezes rady ministrów Walery Sławek, celem wygłoszenia zasadniczej deklaracji rządu w sprawie brzeskiej.

Premier Sławek stwierdza na początku, że sprawa brzeska rozreklamowana została przez czynniki partyjne ze względów i dla celów wyłącznie polityczno-partyjnych.

Premier przypomina co poprzedziło „Brześć” i dlaczego nastąpiły aresztowania.

W obszernych wywodach oświadczył premier Sławek wśród olbrzymiego skupienia przepelnionej izby, mimo, iż posiedzenie trwało już 16 godzin, że prasa opozycyjna przed aresztowaniami brzeskimi nawoływała całe społeczeństwo do zaostrenia walki przeciwko rządowi.

PARTIE POLITYCZNE URZADZIŁY KONGRES KRAKOWSKI, KTÓRY

MIAŁ DOPROWADZIĆ DO REWOLUCJI, A NASTĘPNIE PROJEKTOWALI URZĄDZENIE SŁYNNEGO MARSZU NA WARSZAWĘ w dniu 24 września.

Z jednej strony partie anarchizowały społeczeństwo, z drugiej strony przygotowywały wojnę domową.

Jednocześnie poza granicami państwa szerzono propagandę tak dla Polski szkodliwą, że najzaciejsi wrogowie naszego państwa mogli uważać się za wyrażonych.

Partie dążyły do wywołania obcej interwencji w Polsce i zbliżały się zupełnie do przekłetej tradycji Targowicy.

Wreszcie partie śmiały postawić, jako cel swej walki

zmuszenie Prezydenta Rzplitej do ustąpienia.

Widząc, iż nie osiągną tego przez uchwalenie rezolucji na kongresach, partie chciały podburzyć masy do buntów przeciwko władzy i do rozlewu krwi.

Jako szef ówczesnego rządu premier Sławek oświadcza, że tego rodzaju zbrodnica działalność pociągnęła za sobą konsekwencje, gdyż rząd

nie jest w stanie takich przygotowań do wojny domowej i do przelewu krwi puścić płazem.

Ostrzeżenia nie pomogły.

Premier Sławek był przez prasę opozycyjną wyszydzany. Krzyczano do niego, że grozi ale nic z gróźb tych nikt sobie nie robi.

Jednocześnie w Małopolsce wschodniej wrogi żywioł dla państwa polskiego na anarchizującej społeczeństwo robocie opozycji, oparł swoją robotę terrorystyczną i sabotażową.

Premier Sławek mówił to o działalności lewicy a następnie zwrócił się do prawicy i oświadczył, że

winna pamiętać ona o tem, że była ugodowa i pokorna w stosunku do państw

obcych, które rządziły Polską.

Dopiero w Polsce zaczęli podnosić głowę szykując zamach dn. 5 stycznia 1919 roku, mordując Prezydenta Narutowicza i występując przeciwko Naczelnemu Wodzowi w momencie decydującej walki o niepodległość w roku 1920.

Prawica musi sobie uświadomić, że jeżeli umiała być lojalna w stosunku do obcych zaborców, to będzie musiała się tego nauczyć w stosunku do własnego państwa.

O Brześć czyni się teraz wielki harmider, ale nikt nie raczy sobie przypomnieć, że

w Brześciu osadzeni zostali ci, którzy przygotowywali wojnę domową i rozlew krwi.

O tym fakcie w wielkim harmidrze zapomniano.

Do Brześcia wysłani zostali dlatego posłowie partii opozycyjnych, aby partie te nie pokusiły się o wysłanie bojówek na odbicie uwiezionych.

Tu premier Sławek przypomina organizowanie bojówek dla zamachu na Marszałka Piłsudskiego, dla zamachu na cały rząd i wreszcie mówi o krwawym mordzie w Czystochowskiej Kaski chorych dokonanych przez bojówkę P. P. S.

W Brześciu był regulamin więzienia ciężki — mówi premier Sławek — lecz ci, którzy walczyli o Polskę, a nie przeciwko niej, przechodzili przez więzienie znacznie ciężej.

Tylko że tamci w obliczu śmierci nie przejawiali takiego strachu, jak przejawiają go więźniowie brzescy.

Wówczas nikt nie podpisywał protestów bo się sam bał. Pragnę pod jednym względem uspokoić opinie publiczną.

Zbadałem sprawę i stwierdziłem, że sadyzmu i znęcania się nie było.

Posłuch musiał być, jak w każdym innym więzieniu.

Oczernianie oficerów, którzy mają chwalebniejszą przeszłość niż wy REGULAMIN I PRZEPISÓW OFICEROWIE NIE PRZEKROCZYLI.

Panowie chcecie, aby z jednej strony przygotowywano tłum do walki a drudzy robili chyba to samo.

Niech się wzajemnie wyrzynają, aby przywódcy za plecami tłumy byli bezpieczni.

My innej holdujemy moralności.

MY SZUKAMY ISTOTNYCH SPRAWCÓW I SZUKAMY MNIEJ KOSZTOWYCH DLA PAŃSTWA ŚRODKÓW, NIŻ WYCIAGANIE KARABINÓW MASZYNOWYCH NA ULICE W CELU

TLUMIENIA ROZRUCHÓW WYWOŁANYCH PRZEZ POSŁÓW!

MY BIERZEMY SIĘ DO PRZYWÓDCÓW. TEJ METODZIE POZOSTANIE

RZĄD WIERNY.

W przyszłości pewnie nie będzie trzeba używać środków tak surowych i bezwzględnych dla osadzenia zuchwałej anarchii na miejscu.

Po przemówieniu premiera Sławka sejm odrzucił wniosek klubu narodowego, domagający się ukarania winnych osadzenia posłów w Brześciu 230 głosami przeciwko 150.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania na ławach klubu BB. rozległy się burzliwe oklaski.

Posłowie PPS. odśpiewali pieśń „O

cześć wam panowie”.

Posiedzenie zamknęło około godziny 7-ej rano, wyznaczając 7-godzinna przerwę.

O godz. 11.21 posiedzenie sejmku rozpoczęło się na nowo.

Na porządku dziennym przekroczenia budżetowe dokonane za czasów u

dzędowania min. Czechowicza.

Autobus

wpadł na furmankę i osoba zabita

Katowice, 27 stycznia.

Wczoraj na ulicy 3 Maja w Sosnowcu prowadzony przez Władysława Katarę z Czeladzi autobus, wpadł w pełnym biegu na furmankę, powożoną przez Andrzeja Krzysztofczyka z Sosnowca (Grochowa 3). Krzysztofczyk spadł z wozu, doznając poważnych uszkodzeń cieleśnych. Po przewiezieniu do szpitala hr. Renard, zmarł on. Policja prowadzi dochodzenie.

Przykre zażście w kopalni

Robotnicy zbili inżyniera

Częstochowa, 27 stycznia.

W kopalni Bernard powiatu Częstochowskiego miało miejsce w poniedziałek przykre zażście na tle redukcji robotników. Kilkunastu robotników wtargnęło do biura kopalni i zaczęło bić znajdującego się tam inżyniera kopalni p. Piskorskiego. Dopiero energiczna interwencja zawiadowcy kopalni uratowała inżyniera z opresji. Policja aresztowała 4 sprawców zażścia.

Złodzieje uwiezieni w podkobie,

przez który zamierzali dostać się do sklepu.

Warszawa, 27 stycznia.

Nocy wczorajszej zakradli się do suteryny domu przy ul. Zielnej 29 „podkopywacze”, celem dokonania podkopu do firmy gramofonów i sprzętów domowych Jakóba Świecy.

Poczęli oni rozbijać ścianę, hałas jednak, jaki przytem powstał usłyszał przechodzący przez podwórze dozorca. Zam

knął on drzwi prowadzące do suteryny na klucz.

Złodzieje poczęli błagać dozorcę aby ich wypuścił, za co obiecywali nawet dać mu 1000 zł. Tymczasem dozorca stał przy drzwiach, aby złodzieje nie uciekli. W pewnej chwili zdołał on zapukać do okna w suterynie, gdzie obudził swego siostrzeńca.

Młodzieniec wezwał policję, która obu złodziei odprowadziła do komisariatu. Okazali się nimi Jan Bilewicz i Ajzyk Sendyk, nigdzie nie meldowani. Osadzono ich na Pawiaku.

New York, 27 stycznia.

Z Filadelfii donoszą, że jacht prezydenta Hoovera „Mayflower” padł pastwą płomieni. Skutkiem ognia, statek poszedł na dno. Rzeczoznawcy uważają jednak, że będzie go można wydobyć na powierzchnię i przywrócić do normalnego stanu.

I w Argentynie

znížka cen!

Buenos Aires, 27 stycznia.

Rząd argentyński prowadzi obecnie energiczną akcję w kierunku obniżenia cen pieczywa, o 4%. Celem przeprowadzenia swej akcji rząd będzie rozprzedał dziennie 250.000 funtów chleba. Poza tem mają być obniżone ceny mięsa i innych artykułów spożywczych. W planie swym rząd zamierza przeprowadzić ograniczenie handlu zagranicznego, co spotyka się jednak z wielkim oporem ze strony kół zainteresowanych.

Zgon śpiewaka

po występie w operze

Kolonja, 27 stycznia.

W dniu wczorajszym odbywało się przedstawienie opery Pucciniego „Turandot”. W roli króla Timura występował słynny śpiewak opery kolońskiej Lindlar. W czasie przedstawienia załżał on nagle z wielkim trudem mógł grać do końca pierwszego aktu. Po powrocie do domu dostał on ataku mózgu i wkrótce potem zmarł.

Tajemnicze samobójstwo

studentki w Tarnowie

Tarnów, 27 stycznia.

Wczoraj odebrała sobie życie, przez wypicie cyanalki w mieszkaniu własnym przy ul. Zielonej 16 jakaś młoda niewiasta, która przed kilku dniami przyjechała z Krakowa i zameldowała się jako Irena Igniewska, absolwentka filozofii uniwersytetu Jagiellońskiego. Przyjechała ona do Tarnowa rzekomo celem obc

posady nauczycielki w gimnazjum. Samobójczyni jest niskiego wzrostu, brunetka o wybitnej urodzie. Liczy około 23 lat. Przed kilku dniami odwiedziła ją kilku młodych mężczyzn, z których jeden ma być urzędnikiem.

Śledztwo jest niezwykle utrudnione, gdyż cała sprawa otoczona jest dziwną tajemnicą.

Bandytyzm w Chinach

jest plagą całej ludności. — Armie samozwańczych generałów mordują ludność i grabią miasta
W ub. roku wyrżnięto w Chinach 30 tys. ludzi

Wśród wszystkich krajów na świecie plaga bandytyzmu największe rozmiary osiągnęła w Chinach. Źródła angielskie podają, iż w roku ubiegłym 30,000 osób padło ofiarą bandytów.

Chcąc mieć właściwe wyobrażenie o potwornych stosunkach, jakie pod tym względem po dziś dzień panują w Chinach, należy sięgnąć co najmniej aż do epoki wojny 30-letniej. Z uwagi na wielkie przestrzenie tego olbrzymiego państwa o 400 milionach ludności, władze centralne w walce z bandytyzmem napotykały na trudności nie do przewyżczenia. Co pewien czas, w odległych prowincjach wybuchają bunt i powstania, organizowane przez różnych poszukiwaczy przygód lub też hochstaplerów w wielkim stylu. Tworzą oni zazwyczaj armie składające się przeważnie z niezadowolonych, zgłodniałych chłopów, na czele których ruszają na wielkie miljonowe miasta. Nie zmienia absolutnie istoty rzeczy, czy wódz takiej bandy nazywa się generałem, czy też jest zwykłym hersztem. Niezliczona ilość zrujnowanych egzystencji, mnóstwo wymordowanych ofiar — oto rezultaty tych krwawych wypraw. Wojska rządowe prawie zawsze przybywają z opóźnieniem, a często się nawet zdarza, iż zasilają one bandy samozwańczych generałów z uwagi na wielkie korzyści materialne.

Wszystkie te napady mają przeważnie ten sam przebieg. Ludność miasta, które padło ofiarą napadu, zostaje wymordowana i ograbiona do ostatniej kszuły. — Bandyci następnie wznieszą pożary i uprowadzają zakładników, którzy zostają przez nich wymordowani o ile nie otrzymają na czas okupu, sięgającego zwykle bardzo okazałych sum.

Nie mniej niebezpieczni są piraci morse, którzy tworzą potężne organizacje zawodowe, które co do organizacji i rozmiarów śmiało konkurować mogą z największymi trustami światowymi. Mimo swej prymitywnej broni zagrażają oni nieraz nawet statkom japońskim i europejskim. Załogi okrętów znają dokładnie ich kryjówki, rozsiane na całym wybrzeżu. Mimo to, wytepienie ich napotyka na szalone przeszkody, gdyż piraci chińscy ze względów taktycznych obozuja w miejscach, do których nowoczesne statki z uwagi na swą olbrzymią pojemność nie mają dostępu. Wówczas gdy piraci dają się statkom cudzoziemskim już zbytnio we znaki, wysyła się do ich kryjówek małe torpedowce, które zdala ostrzeliwują te gniazda bandyckie. Nic więcej w tym kierunku nie udało się zdziałać żadnemu mocarstwu europejskiemu.

Bandyci chińscy doprowadzili swój nieczyny proceder do niebywałej, zdumiewającej prostej perfekcji. Przed kilkunastu laty odbył się w Szanghaju proces, który rzucił nieco światła na stosowane przez nich praktyki. Wynurzało się z niego z oskarżonych sprawy oszalałe wrażenie nawet na zahartowanych pod tym względem sędziach.

Na ławie oskarżonych zasiadła wówczas banda, składająca się z 63 mężczyzn i kobiet. 17 z nich zostało skazanych na

karę śmierci, 3 zaś na długoletnie więzienie. Pozostali zostali upięciwieni na skutek braku dowodów. Zdumiewającym był fakt, iż ani jeden świadek w obawie przed zemstą bandytów nie odważył się składać zeznań. Pewien milioner, który 14 razy padł ofiarą rabunku i ostatecznie został nędzarzem, bojąc się, iż będzie musiał zeznawać, uciekł do Japonii. Bandyci zagrozili pewnej rodzinie, której uprowadzono 14-letniego syna, iż w wypadku złożenia przed sądem jakiegokolwiek zeznania, wszyscy członkowie rodziny zostaną wymordowani.

Zawodowe związki bandyckie w Chinach posiadają zadziwiającą prosto organizację i dyscyplinę. Wysokość wymuszanych sum znajduje się w stosunku proporcjonalnym do stanu majątkowego ofiar, o którym bandyci są dokładnie poinformowani. Podział łupu odbywa się według specjalnego klucza pomiędzy wszystkich członków. Grupa naczelną, składająca się z 35 osób pod elona jest

na mniejsze oddziały po 5 osób, z których każdemu przydzielono specjalny teren działalności. O niezwyklej rentowności tego procederu świadczy fakt, iż jeden z hersztów w przeciągu krótkiego czasu osiągnął majątek w wysokości 250 tysięcy dolarów. Łup całej bandy wyniósł 750,000 dolarów.

Za kulisami tych operacji bandyckich kryją się często wybitne osobistości, których ujęcie jest prawie że niemożliwe. Kobiety odgrywają przytem bardzo poważną rolę.

Bandy chińskie utrzymują ścisły kontakt z tajnymi towarzystwami, które znajdują się w wielkich ilościach w tych krajach, do których kierowana jest emigracja chińska. Za czasów cesarstwa towarzystwa te rozwijały akcję rewolucyjno-socjalistyczną.

Obecnie tajne związki, które popierają bandytyzm w Chinach mają zupełnie inne cele. Do najbardziej niebezpiecznych należą „Niebieska” i „Z elona banda”.

Znikające drzwi i ściany w ambasadzie sowieckiej w Londynie

Niezwykłą sensację wzbudziło w Londynie opowiadanie jednego z dziennikarzy, który udał się do przedstawicielstwa sowieckiego, aby odbyć konferencję z dwoma, niedawno przybyłymi z Moskwy profesorami Orbelinem i Kiparisowym. Profesorowie ci przybyli, aby wziąć udział w wystawie sztuki staroparckiej, która w tych dniach otwiera się w Londynie.

— Po przybyciu do poselstwa — pisze dziennikarz — zostałem wprowadzony do specjalnego pokoju. Rozmawiałem z nimi przez godzinę, gdy jednak po skończonej rozmowie zamierzałem wyjść zauważyłem ze zdumieniem, że tych drzwi, któremi wszedłem, już niema. Na tem miejscu widniała zupełnie gładka ściana i mimo moich skrzętnych obser-

wacji nie dostrzegłem nic, co wskazywało by, iż na tem miejscu były jakieś drzwi.

Gdy urzędnik zauważył moje zdumienie, wykonał jakiś ruch pod stołem. W tej samej chwili ściana znikła i ujrzałem znów drzwi. Wszystko to było tak niezwykle i fantastyczne, że przypominało jakiś film kryminalny.

Opowiadanie swe kończy dziennikarz zapewnieniem, że w gmachu poselstwa sowieckiego są takie urządzenia, o których nikt niema najmniejszego pojęcia. Urządzenia te budowane były przez długi czas, przy pomocy specjalnie sprowadzonych z Rosji specjalistów. Po co są te urządzenia — mogłaby odpowiedzieć tylko G.P.U.

Francuzki upijają się cocktailem i w tej dziedzinie robią to... dla mody

W szpitalach paryskich coraz częściej spotykać można pacjentki, które zachorowały z powodu nadużywania napojów alkoholowych, zwłaszcza, tak modnych i popularnych cocktailów. Jest to zjawisko we Francji zupełnie nowe. Kobiety francuskie nigdy nie odczuwały specjalnego pociągu do alkoholu i zarówno w domach prywatnych jak i w lokalach publicznych oraz restauracjach nie spotykało się kobiet pijących nadmiernie.

Ale od chwili, gdy we Francji zjawili się typowo amerykański cocktail, zwłaszcza, gdy stał się modny i gdy do dobrej tonu zaczęto zaliczać podawanie go nawet w domach prywatnych, nadużywanie alkoholu stało się niemal powszechnym zjawiskiem.

Zaznaczyć należy, że cocktail jest szczególnie szkodliwy dla zdrowia, albowiem jest mieszaniną wszelkiego rodzaju najróżnorodniejszych napojów. Jeden kielich cocktailu przynosi więcej szkody ludzkiemu organizmowi aniżeli cała butelka zwykłego alkoholu.

Ale moda jest nieubłagana. I kiedy cocktail stał się modny, wszystkie kobiety, zarówno jak mężczyźni, poczęły dzień w dzień pić ten zabójczy napój w domach prywatnych i barach. Mężczyźni, bardziej przyzwyczajeni do spożywania alkoholu, nie odczuli tak dobitnie zgubnych skutków, natomiast kobiety stały się codziennie niemal pacjentkami szpitali paryskich.

W związku z tem, w fachowych pismach lekarskich we Francji ukazały się alarmujące artykuły, ostrzegające kobiety, a zwłaszcza młodzież przed wszelkiego rodzaju cocktailami, które mogą spowodować śmiertelne niekiedy choroby. Czy głosy te nie pozostaną głosami wofających na puszczę — trudno przewidzieć. Faktem jest jednak, że jak dotychczas klientela barów amerykańskich w Paryżu nie zmniejszyła się.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Rozwódki łączcie się!.. Organizuje się europejska liga kobiet rozwiedzionych

Ruch zawodowy sięga obecnie i w takież dziedziny, które dawniej leżały zupełnie odległym. Niekiedy ruch zawodowy przestaje już obejmować zawody, lecz staje się dążeniem o zakresie o wiele szerszym, bo obejmującym nietylko ludzi tego samego fachu, ale tego samego wzrostu, stopnia otyłości, stopnia owłosienia, albo tego samego stanu cywilnego.

O tem, że w Paryżu istnieje klub „Stukilowców” wie pewnie każdy. Prezesem tego klubu był, lub może jest jeszcze pan Henri Beraud, dziennikarz i literat, którego waga ponad sto kilo nie przeszkodziła w podróży do Sowietów i napisaniu lekkiej, pełnej swady książki pod tytułem „Czerwona Moskwa”. Pan Henri Beraud, jak na prezesa przystało, nie traci wcale dobrego humoru i stara się wpoić w swych towarzyszy otyłości przekonanie, że być takim to wcale nie grzech, ani wcale nie klęska. Jakiś grubas w Anglii napisał książkę pod tytułem: „Udręki otyłości” — pan Beraud nie pozostał mu dłużnym i wydał po roku książkę pod tytułem „Rozkosze otyłości”. (Dodać należy, że obie książki nie były wcale grube).

Istnieje więc klub ludzi otyłych, istnieje choćby w Warszawie pod opieką kuźmich skrzydłami „Kurjera Warszawskiego” — klub szaradzystów, który sobie nawet postawił domek; istnieje klub hodowców kanarków, kluby zwolenników gry na harmonijce i stowarzyszenia udręczonych mężów.

O tem, że kobiety starają się nie u-

stępować mężczyznom w ich dążeniach konsolidacyjnych — wiemy wszyscy. Kobiety organizują się bądź w związki oddzielne, bądź też zasilają szeregi mężczyzn.

Klub rozwódek nie mógł jednak przystąpić do związku rozwodników — powstał więc zupełnie niezależnie i istnieje w Paryżu, gdzie mieści się centrala i w Bukareszcie. W organizacji jest oddział w Budapeszcie. Związek został zorganizowany z zasięgiem na cały świat cywilizowany (w świecie niecywilizowanym niema pewnie rozwodów).

Główną działaczką na Europie centralną i wschodnią jest Madame Pepenarin, częściowo paryżanka i częściowo bukaresztenka. Pani ta założyła już stowarzyszenie w Bukareszcie, należy do założycielek instytucji centralnej w Paryżu i obecnie przebywa w Budapeszcie, gdzie kończy swe prace organizacyjne. Tylko patrzeć, a Madame Pepenarin przybędzie do Warszawy. I u nas nie brak rozwódek, są więc wszelkie dane, że pani o tak pięknie brzmiącym nazwisku będzie miała i w stolicy Polski wiele do roboty.

Jedną rzecz tylko nie świadczy o pani Pepenarin pocholebnie. Oto zwykłe zrzeszenia i kluby mają za zadanie Krzewienia ich idei, lub podniesienia tego zawodu, który zjednoczył członków danej organizacji. Hodowcy kanarków, prócz tego, że się zajmują pieciem piwa i grą w karty, od czasu do czasu debatuja nad tem, jak powinien śpiewać kanarek i jak najłatwiej nauczyć go naj-

trudniejszych trelów; panowie otyli zaś — jak już wspominaliśmy — wydają nawet książki, wychwalając błogosławieństwo otyłości.

Pani Pepenarin — powinna się ta pani w tem miejscu zarumienić — organizuje stowarzyszenie rozwódek, które ma na celu... zwalczanie rozwodów. Innymi słowy powstało stowarzyszenie mające na celu wytworzenie takich stowarzyszeń, któreby uniemożliwiły istnienie i rozwój nowopowstałej placówki społecznej.

Wszystkie rozwódki zrzeszone z takim trudem przez tę panią mówią sobie: jesteśmy wprawdzie rozwódkami, ale wolelibyśmy niemi przestać być, znów zająć miejsce u boku naszych mężów...

Takie postawienie kwestji nie przynosi honoru ani rozwódkom, ani ich organizacji...

„Liga zjednoczonych rozwódek” walczy ma również z oszukaniami małżeńskimi. „Szukasz męża — wstąp na chwilę!” — będzie napisane na drzwiach lokalu klubowego. Męża klub nie wyszuka, za to sprawdzi, czy obecny kandydat czasami nie poluje tylko na posag ewentualnie na małe świadczenia w młodości, przeciwko którym klub również występuje z całą ostrożnością...

Jeżeli klub rozwinięte rzeczywiście nergiczną akcją, to będzie może mniej rozwodów, ale i mniej małżeństw. Na to panny, które za wszelką cenę chcą wyjść za mąż, chociażby tylko na jedną małą godzinę?...

Rzęsy i zdrowie

Długie rzęsy są ozdobą oka. Wedle najnowszych poglądów nie są one jednak oznaką zdrowia. Długoletnie obserwacje przeprowadzone nad licznymi dziećmi ustaliły, że dzieci o długich rzęsach są chorowite. Tak np. u dzieci tuberkulicznych rzęsy są naogół dwa razy dłuższe, niż u zdrowych. Zdrowym dzieciom przyrasta w pierwszym roku życia około 3 milimetrów rzęs, gdy tym czasem skrofulicznym 6 milimetrów. Dlaczego tak jest, niewiadomo.

190 tysięcy przestępców

osadziły władze w ciągu roku w więzieniach.

Wśród aresztantów znajdowało się 21 tysięcy nieletnich przestępców

Jak wykazują statystyki sporządzone przez władze bezpieczeństwa, w ciągu jednego roku w całej Polsce skazano za najrozmaitsze przestępstwa 190 tysięcy osób, w tym 34 tysięcy kobiet.

Największą liczbę przestępców zanotowano w województwach południowych i na Śląsku Cieszyńskim — 108 tysięcy (w tym 19 tys. kobiet), drugie miejsce zajmują województwa centralne i wschodnie — 53 tysiące (10 tys. kobiet), na trzecim miejscu znajdują się województwa centralne — 30 tys. (5 tys. kobiet).

Jak stwierdzono w województwach centralnych i zachodnich na ogół przestępczość wzrasta w dość nieznaczny stopniu. W województwach południowych natomiast w ostatnich latach ilość przestępców wzrosła dość poważnie.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie kobiet.

Wśród 190 tysięcy osób, skazanych za wszelkiego rodzaju przestępstwa znajdowało się aż 21 tys. nieletnich. Jest to cyfra bardzo poważna. Największą ilość przestępstw, popełnionych przez młodocianych, zanotowano w województwach południowych i na Śląsku Cieszyńskim (przeszło 10 tysięcy).

W ostatnich czasach władze zwróciły szczególną uwagę na wzrost przestępczości wśród młodocianych. Miejmy nadzieję, że zdołają one choć do pewnego stopnia zaradzić złemu.

Z ogólnej liczby 190 tysięcy, 89 tys. osób skazano za kradzieże, włamania i występki kasiarskie.

Za krwawe bójki, awantury pijackie poniosło odpowiedzialność 30 tysięcy osób. Pozostałe 71 tys. osób skazano za napady bandyckie, fałszerstwa pieniężne, oszustwa i wreszcie za przestępstwa polityczne.

Województwa południowe, w których na ogół zanotowano największą ilość

przestępstw, miały stosunkowo najmniej szą ilość osób, skazanych za wystąpienia antypaństwowe. Największej liczby przestępców politycznych dostarczyły województwa wschodnie i centralne. W województwach poznańskim i pomorskim zanotowano zaledwie 16 przestępstw politycznych.

Zaznaczyć należy, iż wszystkie powyższe dane statystyczne, nie obejmują jeszcze ubiegłego roku. W roku tym, według prowizorycznych obliczeń ilość przestępstw politycznych, szczególnie w byłym zaborze pruskim, wzrosła dość poważnie.

Jak wiadomo, w parze z przestępczością zazwyczaj idzie niski poziom kulturalny

mas. Świadczy o tym dobitnie poniższe cyfry (mowa tu o przestępstwach kryminalnych). W województwach południowych i na Śląsku Cieszyńskim wśród 108 022 przestępców znajdowało się 40 150 analfabetów w województwach centralnych i wschodnich na 52 853 przestępców było 19 065 analfabetów i wreszcie w zachodnich województwach na 27 994 — 1177 analfabetów.

Co się tyczy wyznań religijnych przestępców, to rzymsko-katolickiego było 118 tys., grecko-katolickiego — 49 tys., mojżeszowego — 10 tys. i prawosławnego 8500 osób. W stosunku do ilości mieszkańców największy odsetek przestępców przypadł na wyznanie grecko-katolickie.

„Ratunku! Kobiety mnie mordują!...” Lekkomyślny młodzian walczył z pięciu niewiastami, które go poparzyły gorącymi pomyjami i poturbowały pogrzebaczami i tasakami

Stanisław Broniś, zamieszkały na Widzewie, był lekkoduchem i hulaką.

Otrzymując pieniądze od brata, posiadającego w Ameryce jakieś przedsiębiorstwo, nie szukał nigdy pracy i całymi dniami uganiał się za dziewczętami lub przesiadywał w knajpach.

Przed dwoma laty wprowadził do swego domu jakąś młodzieńką robotnicę.

Obiecał, że się z nią ożeni, lecz nie spełnił przyrzeczenia.

Gdy mu się znudziła, wyrzucił ją z mieszkania, nie troszcząc się wcale o jej dalsze losy.

W ten sam sposób postąpił następnie i z trzema innymi niewiastami.

Wśród sąsiadów zapanowało niesłychane oburzenie.

Gdy wyrzucił czwartą z kolei dziewczynę i ta w parę dni później targnęła się na życie, przybyła doń delegacja, składająca się z czterech sąsiadek.

— Musimy z panem zrobić porządek

— oświadczyły mu groźnie. — Jeśli pan nie przyjmie z powrotem tej dziewczyny i z nią się nie ożeni, zniszczymy całe mieszkanie i sprawimy panu taką łażnię, że nawet szpital nie pomoże.

Broniś nie przeraził się tej groźby i wskazał niewiastom drzwi. Gdy oświadczyły, że nie wyjdą z mieszkania, rzucił się na jedną z nich, Bronisławę Krzymuską i zadał jej nożem kilka ran.

Ranną zaopiekowało się pogotowie. Okolnicy mieszkańcy chcieli nad Bronisławą dokonać samosądu. Uratowała go policja.

Na sprawie sądowej tłumaczył się, że działał w obronie własnej. Sądy nie dały mu jednak wiary i skazały go na pięć miesięcy więzienia.

Po odsiedzeniu tej kary Broniś powrócił do swego dawnego mieszkania i znów przyjął do siebie jakąś młodą niewiastę.

Sąsiedzi nie dawali mu spokoju. Nadsyłały mu anonimowe pogróżki.

„Musisz natychmiast się ze mną ożenić!...” Gdy jej odmówił, zdemolowała mieszkanie i wzniciła pożar

Pan Henryk T., samotnie zamieszkały wdowiec, wieczorem, po pracy, udał się na przechadzkę. Na ulicy Gdańskiej zastąpiła go jakaś dość przyzwoicie ubrana młoda niewiasta.

— Jestem w panu zakochana — rzekła doń śledząc już pana od paru tygodni. Pójdź z panem wszędzie, dokąd mnie tylko pan zaprowadzi.

Pan Henryk, mile zaskoczony tem wyznaniem, zaproponował, by udała się do jego mieszkania. Nie spotkał się z odmową.

Gdy spożyli kolację w zacisznym gniazdku, młoda dziewczyna poczęła opowiadać panu Henrykowi o swej przeszłości.

Wdowiec, słuchając jej zwierzeń, począł powątpiewać, czy dziewczyna znajduje się przy zdrowych zmysłach. Opowiadała mu bowiem jakieś niesamowite historie, które mógł tylko zrodzić chory umysł.

— Jutro z samego rana weźmiemy ślub, prawda? — odezwała się doń w pewnej chwili — Ty chyba nie masz zamiaru tego odkładać.

Panu Henrykowi zrobiło się mocno niewyrażnie.

— Tych rzeczy tak szybko się nie robi — począł tłumaczyć dziewczynie. — Nie znam nawet dotychczas twego nazwiska.

W odpowiedzi na powyższe młoda niewiasta, rzuciła na ziemię kilka szklanek i kieliszków i poczęła wołać rozpaczliwie:

— Musisz się natychmiast ze mną ożenić! Musisz! Bo cię zabiję!

Gdy poczęła tłuc szyby, pan Henryk zamknął ją na klucz w pokoju i pobił czepek, po policie.

Gdy po kilkunastu minutach przyszli z nim dwaj policjanci, furjanka podpalała zapalnikami stos bielizny, wyciągniętej ze szafy.

Skrepowano ją powrozami.

Jak się okazało, dziewczyna pochodziła z łódzkiej rodziny kupieckiej. Od dłuższego już czasu zdradzała ona rozstrój nerwowy.

Przesłano ją do zakładu dla umysłowo chorych.

Straszny wybuch tlenu w kuźni. Wskutek wybuchu kilka osób zostało rannych.

Warszawa, 27 stycznia.

W dniu wczorajszym na posesji Federbluma i Furmańskiego w parterowym murowanym domku mieściła się kuźnia Bergmana. Bergman nie miał zezwolenia na posiadanie aparatu do szwajcowania. Mimo to począł on wczoraj wykonywać jakąś pracę związaną ze szwajcowaniem. Robocię jego przyglądał się syn jego 28-letni Lejzor, dwaj jego robotnicy 28-letni Abram Bornshtein i 20-letni Abram Grosberg oraz 28-letni Joel Jeleni, właściciel składu kołodziejskiego, graniczącego przez ścianę z kuźnią.

DŹWIĘKOWY KINO - TEATR

LUONA

Dziś i dni następnych!

Superfilm słynnej wytwórni Metro Goldwyn Mayer. — Pierwszy dźwiękowiec Króla reżyserów Cecil B. de Mille'a

DYNAMIT

Potężny dramat ludzkich namietności, rozgrywający się w środowiskach przepychu i w kopalniach węgla.

W rolach głównych: Konrad Nagel i Kay Johnson.

Początek seansów o godzinie 3-ej min. 20 po poł., w sobotę i niedzielę o godz. 11-ej przed południem. — Ceny miejsc na pierwsze seanse od 1 zł. — Paspartout i ulgowe bilety bezwzględnie nieważne.

Teatr Art.-Liter.

„Dobry Wieczór”

Kopernika 16, tel. 184-66.

Dziś premiera!

p. t.

„Tego jeszcze nie było”

Pocz. 8.10 w. sob., niedz. i święta 6. 8.10.

Kasa przedsprzed. „Reklama Polska”.
Piotrkowska 101, tel. 126-89, od 11—6 w sob., niedz. i święta od 1—3.

Zamach samobójczy

Przed domem przy ulicy Zgierskiej nr. 47 w celu samobójczym napił się jodyny 17-letni malarz Abram Edelman. Wezwano doń pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

Przyczynę rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Skutki ślizgawicy

Na ulicy Płockiej potknęła się i upadła na chodnik 42-letnia Marja Wiśniewska, bezrobotna (Petersburska 6). Doznała ona ciężkich potłuczeń. Przechodnie wezwali pogotowie, które jej udzieliło pomocy.

Wypadki w czasie pracy

W zakładach fabrycznych „Widzewskiej Manufaktury” w czasie pracy przy maszynie doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych robotnik Antoni Nieśmiałek, zamieszkały przy ulicy Czeszowskiej 4.

W fabryce Steigerta przy ulicy Kilińskiego 193 w czasie pracy został poparzony roztopionym oliwem robotnik Karol Jakiewicz (Sienkiewicza 80).

Pogotowie udzieliło obu robotnikom pomocy lekarskiej.

Dyżury opiek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trąbkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Ceglana 12), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), J. Kłupka (Kątna 54) L. Czyński (Rokicińska 53).

W pewnej chwili, wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z przyrządem Bergman spowodował wybuch butli z tlenem. W pewnej chwili strasza detonacja wstrząsnęła powietrzem. Wskutek wybuchu wyrwana została ściana kuźni, która spadła na podwórze, a sama kuźnia runęła.

Znajdujący się na strychu surowiec przygniótł znajdujące się w kuźni osoby. Przybyłe dwa oddziały straży ogniowej po blisko półgodzinnej akcji wydobyły zasypanych. Okazało się, że Lejzor Bergman i Abram Berent mieli złamane nogi.



Wesoły kacik

Mayer wchodzi do restauracji. Zamawia befszytk. Kelner podaje mu żądane mięso, które wygląda jak strzępek wymoczonej ściěrki. Smak odpowiada mniej-więcej wyglądowi.

— Przepraszam pana, co to ma być? — pyta Mayer.

— Befszytk... — odpowiada uprzejmie kelner.

— Befszytk?... Kochany przyjacielu, pan tu napróżno traci czas...

— Dlaczego?...

— Bo z taką fantazją, jaką pan posiada, powinien pan zostać poetą...

★

Mayer opowiada w pewnym towarzystwie:

— Moja żona waży tyle, ile Venus Milońska.

Jeden z gości, który zna doskonale panią Mayerową, odzywa się oburzony:

— Pan beczelnie łże!... Pańska żona jest przecież gruba, jak beczka i waży conajmniej 90 kilo!...

— A pan sądzi, że Venus mniej waży... — odpowiada Mayer. — Przecież ona jest z kamienia!

★

Działo się to w Moskwie.

Pewien chłop modlił się przed ukrytą ikoną.

Nagle do pokoju wchodzi kilku bolszewików

— Cóż to, stary, modlisz się?...

Chłop zerwał się przerażony.

— Mamy nadzieję, że modlisz się za nas, bolszewików, co?

— Oczywiście... — odparł chłop. — Oczywiście... Za was modłę się, bracia...

— A dawniej modlił się tak samo za cara, co?... — śmieją się bezbożnicy. — I znowiasz teraz te same słowa modlitwy?... He-he-he... Ot, widzisz, co znaczy twoja religja... Czy modlitwa twoja pomogła carowi?...

— Oczywiście... — powiada chłop. — Czyż go nie zamordowano?...

★

W kawiarni zasiadło przy stoliku czterech przyjaciół różnej narodowości: francuz, niemiec, chińczyk i Mayer. Połano im herbatę, przyczem we wszystkich czterech szklankach pływała mucha.

Francuz odsunął szlankę ze wstrętem, niemiec wyjął muchę i wypił, chińczyk zjadł muchę i odsunął szlankę, a Mayer sprzedał chińczykowi muchę.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś wtorek i środa żegna Łódź K. Jmiosa Stepowski. Znakomity artysta kreować będzie popisowe role w głośnej „Tragedji Florenckiej” i w „Raz, dwa, trzy” Molnara. Ażebv uprzystępnic najszerzym sferom podziwianie mistrza — ceny najniższe od 1 zł. do 5 zł. 60.

We czwartek interesująca „Ukochana nieprzyjaciółka” z J. Nosaryewską, Pelińskim i Winawerem w rolach ważniejszych.

„Panie doktorze, czy pan ma co leść?”

W sobotę dana będzie premiera nader interesującej sztuki w 3 aktach (20 obrazach) K. Schönhorra „Panie doktorze, czy pan ma co leść?”. W momencie kryzysu dotykającego również lekarzy i prawników, sztuka ta nabiera tem większej aktualnej wartości. Reżyseria dyr. Bolesława Gorczyńskiego.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, wtorek i środa rozmieszać będzie do tej publiczności kapitalna Stefania Jarkowska, kreując tytułową rolę w uroczej komedji Conners'a „Roxy”. W rolach ważniejszych: Dunalewska, Lenk i Wasiel.

We czwartek raz jeszcze rekordową „Dobra wróżka”.

ZOFJA BATYCKA W TEATRZE KAMERALNYM.

Już wkrótce wystąpi w Teatrze Kameralnym w doskonałej sztuce Bałchwitza „Romantyczna noc” Miss Polonia, znakomita gwiazda filmowa Zofja Batorycka.

TEATR POPULARNY.

Dziś wtorek i środa arcywesołe „Konto X” z Kazimierzem Szubertem w roli popisowej. Ceny niższe.

We czwartek „Pod zarządkiem przymusowym” Wszyskie miejsca po 1 zł.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

Dziś, we wtorek odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiadziany wielki koncert symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyr. Ignacego Neumarka. Jako solista wystąpi cieszący się światową sławą Emanuel Feuerman, znakomity wiolonczelista. W programie: Brahms 4-ta symfonia, Mozart, Muzyka baletowa „Les petits riens” oraz koncert wiolonczelowy Haydna. Jak było do przewidzenia koncert cieszyć się będzie zasłużonem powodzeniem. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

Casino



Casino



DŹWIKOWY TEATR ŚWIETŁNY

„CASINO”

Dziś premiera dawno zapowiadanego filmu

„Zółtolicy Kapitan”

rewelacyjny film o podłożu psychologicznym. W roli głównej niezrównany tragic rosyjski, dawno niewidziany.

INKISZYNOW

Nadprogram: dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Początek seansów o godz. 4.30, ostatniego o godz. 10.15. W sobotę i niedzielę poranki od godz. 12-ej po cenach najniższych 75 gr. i 1 zł.



Casino



Casino

Informacje dla wszystkich

Lustracje gabinetów dentystycznych. — Miljon zajęcy zabijamy rocznie! — Karty legitymacyjne dla wojażerów. — Kto chce spędzić lato w Warnie?

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie władze sanitarne przystąpią do przeprowadzenia

lustracji gabinetów dentystycznych, celem ustalenia czy właściciele zakładu dostatecznie przestrzegają przepisów o zachowaniu czystości, co jest konieczne ze względu na zdrowie pacjentów.

★

Ministerjum rolnictwa ogłosiło obecnie dane, dotyczące stanu zwierzyny na obszarze naszego państwa. Oczywiście, że cyfry statystyczne z tej dziedziny mogą być podane tylko w przybliżeniu. Najdokładniejsze raporty nadesłały województwa zachodnie.

Z danych statystycznych wynika, że stan zwierzyny ostatnio

znacznie się poprawił

i w niektórych województwach przewyższył stan przedwojenny.

W dzielnicy poznańskiej ilość saren przekracza liczbę 20.000, a ilość jeleni sięga 5000. Wilków mamy podobno również około 5000, a

ilość zabitych zajęcy w ciągu roku wynosi przeszło miljon!

★

Hallo! Tu radio..!

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADIA”

11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A Klingheil. Łódź, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—15.35 Przerwa. 15.35—15.50 „Chwilka lotnicza” (O ministerstwo lotnictwa) — inż. Arndt (tr. z W-wy). 15.50—16.10 „Sita i hart mieszkańców Północy” — wygl. p. St. Mitsch (tr. z Katowic). 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych z W-wy. 17.15—17.40 „Zapomniany Mickiewicz w Powstaniu Listopadowym” — wygl. p. Jan Pietrzycki (tr. z Krakowa). 17.45—18.45 Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W programie muzyka francuska 1. Massenet: Uwer-

tura Phœdera. 2. Saint-Saens: Suita algijska a) Preludjum „Widok Algieru”. b) Rapsodia muryńska. c) Marzenie wieczorne. d) Francuski marsz wojskowy. 3. Chabrier: Espana. 4. Massenet: Suita neapolitańska a) Taniec. b) Pochód religijny. a) Improwizacja i 3 wariacje. d) Zabawa. 18.45—19.10 Rozmaitości. 19.10—19.25 — Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczytanie programu na dzień następny. 19.25—19.35 Muzyka z płyt gramof. 19.35—19.50 Prasowy dziennik radiowy z W-wy. 19.50 Transmisja z Teatru miejskiego w Warszawie 1. Opera Leoncavallo: „Pajace”. 2. Opera Mascagniego „Rycerskość wiesniacza”. Po operze komunikaty: meteorol., polic., sport., PAT., oraz retransmisje stacji zagranicznych — „spacer detektorów po Europie”.



Nieszczęśliwe wypadki na usługach reklamy gwiazd filmowych

Amerykańskie gwiazdy filmowe przeżywają najfantastyczniejsze przygody. Tak przynajmniej może się wydawać czytelnikowi pism amerykańskich. Nie ma dnia, aby gazety nie doniosły o jakichś nowym, niezwykłym wypadku, którego bohaterka jest jakiś aktor lub artystka filmowa.

Dla przykładu przytoczymy kilka wycinków z kroniki Hollywoodu:

— „Artystce amerykańskiej Dolores del Rio skradziono na okręcie podczas podróży do Europy szkatułkę z klejnotami których wartość przekracza 600.000 dolarów.”

— „Na auto Greta Garbo, która wracała w nocy do swej willi napadło 3-ch zamaskowanych bandytów, i tylko dzięki przytomności szofera, który puścił szybko w ruch maszynę, artystka uniknęła niechybnej śmierci.”

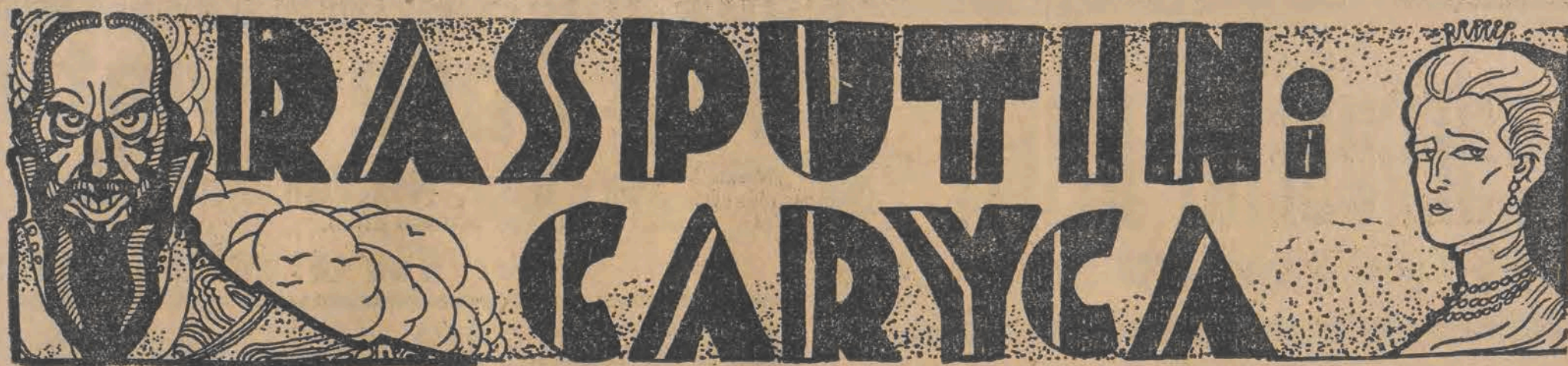
— „Ramon Navarro z narażeniem własnego życia uratował trzyletnie dziecko z płonącego domu.”

— „Corinna Griffith postanowiła zostać pogromczynią zwierząt i ćwiczy się w miejscowym cyrku.”

— „Vilma Banky została porwana przez niewiadomych osobników, którzy żądają za nią 25.000 dolarów okupu.”

Nie trzeba chyba dodawać, że w tem wszystkim niema ani słowa prawdy.

Redagowaniem tych bzdur zajmuje się „Agencja Reklamowa”, istniejąca w Hollywood i posiadająca filję w New-Yorku. Agencja ta robi świetne interesy pobierając specjalne orłaty, dość nawet wysokie, od wytwórni i od reklamowanych artystów oraz artystek 99 proc. artystek z Hollywood, należy do stałych abonentów „Agencji Reklamowej”.



Wielki romans sensacyjny.

Napisał specjalnie dla „Expressu”
ALEKSY ORŁOW.

Ilustrował St. Dobrzyński.

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

W swoim klasztorze w Pokrowsku pod Tobolskiem szalibierzy mnich Grzegorz Rasputin św. egi wśród orgii bezcelestw czarnej mszy Jedną z „siostr” Sonia rozczarowana dzielnymi scenami, jakie w klasztorze odbywały się opuszcza potajemnie Pokrowsk.

W ślad za ukochaną ruszył na zachód Rasputin. Dziewczyna po wielu przygodach została pokojówką frejliny dworu cesarowej rosyjskiej Aleksandry Teodorówny, Anny Wyrubowej.

Anna Wyrubowa zainteresowana przez Sonię osobą Rasputina, pragnie go poznać. Przybywa więc do salonu pani Litwinów, gdzie gromadzą się „siostry wierzące”. Szas latan z Pokrowska uczynił na frejlinie dworu cesarskiego wstrząsające wrażenie. Po skończonym przyjęciu zaprosił Grzegorz Annie spotkanie na ulicy.

Tego jeszcze wieczoru stała się Wyrubowa kochanką szalibierza.

Pewnego dnia przechodziła Sonia ze swym małym synkiem (owocem jej miłości z Rasputinem) przez plac przed Pałacem Zimowym.

Z okna pałacu patrzy na baraszkujące go po śniegu Grzesiek cesarzowa Rosji Aleksandra Teodorówna i myśli z rozpaczą o chorobie swego jedynaka, następcy tronu małego Aleksego.

Za poradą Anny Wyrubowej na dwór cesarski wzywany został Rasputin, którego sława jako cudotwórcy rozchodziła się szeroko po Rosji. Uzdrawienie carewiczki zdecydowało o losie Grzegorza. Stała się on najważniejszą osobistością na dworze Mikołaja II.

Idąc pewnego razu do Wyrubowej spotyka po drodze Sonię i udaje się do niej.

Nawrót ich romansu skończył się rychło, ponieważ wnet przylapuje Sonia kochanka swego na zdradzie z Anną Wyrubową. Dziewczyna opuszcza go po raz wtóry i to już na zawsze.

Zrozpaczony Rasputin szaleje. Echo jego rozwiezłego trybu życia dociera do carowej, która postanawia oddalić go z dworu. Ażeby wzmocnić swe stanowisko uknuł potworny szalibierz plan, polegający na tym, iż podczas gdy on udaje się do swego klasztoru w Pokrowsku, zbrodnica intrygantka Wyrubowa truje powoli chorego carewiczka.

Zrozpaczona chorobą synka carowa śle naglące depeche do Grzegorza. Ten jednak nie powraca.

W Pokrowsku czuł się doskonale. Znużony intrygami dworskimi, odpoczywa w cichej atmosferze wsi syberyjskiej. Co noc upijał się do nieprzytomności, za dnia włóczył się po wsi. Chłopów, kogoś nań spozorujących, spraszał na wodkę i opowiadał im tam dziwne o swych petersburskich sukcesach.

Tymczasem stan cesarzowicza Aleksego staje się coraz bardziej beznadziejny aż wreszcie Anna, wzruszona rozpaczą cesarzowej, kategoryczną depeche zażądała powrotu Grzegorza Rasputina.

Rasputin wrócił do Petersburga, gdzie „cudownie” uzdrowił cesarzowicza.

Wojna światowa nie tylko nie nadawała władzy Rasputinowi, ale przeciwnie wzmocniła jeszcze jego stanowisko na dworze cesarskim.

Sonia została pokojówką Włery Olchowskiej, której mąż Stanisław, oficer rezerwy, odchodził na front.

Sonie przejechał powóz, a podczas śledztwa wykryto, iż jest ona osobą poszukiwaną policyjnie przez Rasputina. Tajna policja, zamiast jednakowoż wydać ją w ręce Grzegorza, proponuje jej służbę u siebie.

Obecnie jest pani w obowiązku u Olchowskiej. Jest to osoba nieposzlakowana, podobnie jak i jej mąż. Lecz przyjaźni się ona ze swą daleką kuzynką, Anną Wyrubową. W czasie jakiejś wizyty moga paść słowa, czy powiedzenia, bardzo dla nas cenne. Może będzie pani kiedyś musiała udać się z polecenia swej nowej chlebodawczyni do dawnej swej pani i tam, ciesząc się kompletnym jej

zaufaniem, dokona jakiegoś pożądanego dla nas odkrycia...

Niewykluczone, że jako uczciwa i wierna panie służąca zaprotegujemy panią jakiejś podejrzwanej przez nas osobistości, gdzie znajdzie pani szersze ramy do działania...

— Niechętny wyraz twarzy pani — dorzucił starszy pan — powiada mi, że nie jest pani propozycją naszą zachwycona. Lecz żądając od pani pewnej grzeszności, damy jej wzamian za to również cośkolwiek. Po pierwsze, mimo najsurowszych rozkazów, nie wydamy jej w ręce Grzegorza Rasputina, a po drugie — abstrahując od pensyjki, jaką się będzie pani miesięcznie wypłacać, zobowiązuje my się, że skoro syn jej, Grisza dojdzie do lat dziesięciu, w uznaniu zasług, jakie położyła jego matka, umieścimy go bezpłatnie w szkole kadetckiej...

Sonia doznała nagłego olśnienia. — Grisza kadetem. A potem może porucznikiem, a może nawet majorem lub generałem.

Oczyrna duszy ujrzała go siedzącego na rośniętym rumaku. Piersi ma pełne orde rów, szablę w garści, płomień w oczach. Za nim wala paradnym krokiem zwycięskie pułki. Muzyka gra, armaty strzelają. Lud woła: „Niech żyje nasz generał”.

Dzieci rzucają mu pod nogi kwiaty, kobiety całują jego buty i konia, niby świętego. Aż tu generał zobaczył, że w tłumie stoi nieśmiało jego rodzona matka.

Świetny oficer zeskakuje z konia, roztrąca tłum, chwytając ją w objęcia i mówi: — Oto jestem, matulu. I dziękuję ci raz jeszcze za twoją miłość i poświęcenie, bo gdyby nie one — to dziś, zamiast na tryumfalnym koniu, siedziałbym za jakąś sklepową ladą, lub — jak mój ojciec...

Sonia wzdręgnęła się. — — — I powiedziała krótko: — Zgadza się. Wstępuję do tajnej służby wywiadowczej!

— Bardzo to mądre z jej strony. Przydzielimy pani jako szefa i łącznika między nią a nami jednego z najlepszych naszych detektywów. Proszę ślepo wykonywać wszelkie jego rozkazy i instrukcje. On też wtajemniczy panią w arkan sztuki wywiadowczej.

Tu wiceminister policji, Dzunkowski (on to był bowiem), zadzwonił. Drzwi otworzył się i stanął w nich wysoki, sympatyczny mężczyzna.

Przedstawił się jej zwięźle: — Proszę mnie nazywać Filipem.

A jasne i szczere oczy jego powiedział: — Jesteś dobra i piękna. Podobasz mi się!

Po kilku tygodniach była już Sonia doskonale wtajemniczona we wszystkie najważniejsze tajniki trudnej sztuki wywiadowczej. Nauczyła się charakterystyki, posługiwała się tajnymi szyframi. I... rozbienia użytku z broni palnej. Uczyla się tego wszystkiego dorywczo, albowiem w dalszym ciągu była pokojówką u Włery Olchowskiej.

Fachowe swe wykształcenie zawdzięczała Sonia Filipowi, który z niej ssa zajął się nią życzliwie i szczerze.

Ażeby mieć pretekst do częstszego kontaktu ze swą pupilką, kazał się on wprowadzić do domu Olchowskiej jako narzeczony. Odtąd też cały swój wolny czas przesiadywał w służbowym pokoiku Soni.

Było tam cicho i przytulnie.

Na oknach, zasłoniętych białymi firanami, widać było przed sobą „ikonę” palącą się oliwną lampką.

Po pokoiku, korzystając z nieobecności pani, krzątała się w białym fartusku Sonia, przygotowując dla swego miłego gościa herbatę.

Filip, zmęczony życiem, bezdomny włóczęga, wdychał pełną piersią tę atmosferę domowego ogniska i ciszy. Całe lata spędził on na służbie w policji. Najpierw jako posterunkowy, potem detektyw policji kryminalnej, a w końcu jako tajny agent polityczny. Było to życie bujne, pełne niepokoju, wiecznej walki i niebezpieczeństwa. A zwłaszcza ostatnio.

Szef niemieckiej tajnej agencji szpiegowskiej, słynny Steinhauer, wyteżył cały geniusz, ażeby zorganizować na leżycie służbę wywiadowczą w Rosji, i zdobywać dla sztabu Wilhelma jaknajszczegółowsze informacje.

Kontrakcja ze strony rosyjskich czynników bezpieczeństwa była nader trudniona. Szpiegów niemieckich było pełno, po fabrykach, komendach, biurach, a nawet w głównym sztabie Mikołaja II i na dworze. Ten i ów skompromitowany i zdemaskowany wpadał w ręce policji i stawiany pod ścianką.

kończył swój żywot bez chwały; lecz na ich miejsce, jak chwały w nieplenionym ogrodzie, przybywali wciąż nowi: przez Szwajcarię, Finlandię, morze Białe. Ażle lub wprost przez pozycję. Przecieli z angielskimi misjami, z komisją mi Czerwonego Krzyża, jako holenderscy kupcy, szwajcarscy lekarze, i sanitariuszki w uniformach, frakach dyplomatycznych, sutannach i bluzach robotniczych, obejmując całą Rosję, niby zło wrogi pajak, tajną siecią.

Trucizna, sztylet, a przede wszystkim pieniądze robiły swoje. Wystarczyło, ażeby główna kwatera rosyjska wydała jednego dnia tajny jakiś rozkaz, a już następnego wieczoru doskonale był o wszystkim poinformowany Berlin.

Tajna policja rosyjska reagowała jak mogła, lecz praca to była iście syzyfowa, skoro niejednokrotnie najbardziej wpływowe osobistości stały na usługach Prus.

Wieczne weszenie, czujność i pościąg zacięły Filipowi.

Czuł się zmęczony. Zateśknął do spokoju i wypoczynku.

I dlatego, siedząc u Soni w jej małym, cichym pokoiku, z kwiatami i filaneczkami, ze syczącym samowarem w kącie — było mu dobrze i przytulnie.

— A przecież — myślał — tak mogłoby być już zawsze: mały pokój, fukcje, szklanka herbaty, Sonia i ja — razem do śmierci.

Filip przytrzymał nieśmiało rękę Soni, podającą mu szklankę, i przycisnął ją do ust. Kobieta uśmiechnęła się.

— Cóż to znowu za nagle czułości.

— Przecież jesteśmy narzeczonymi — usprawiedliwiał się Filip.

— No, tak, ale tylko dla oka, napozór!

Detektyw zdobył się na uwagę: — Dla oka... tak, — ale, Soniu, jednak twoje słowo, a możemy nimi zostać naprawdę...

— Znam — dodał szybko — widząc, że dziewczyna błędnie — całą twą przeszłość; lecz nie będę o nią zazdrosny. Rozpoczniemy nowe, lepsze życie. I ty i ja. Wiem, że nie byłaś szczęśliwa,

lecz wiem też, że jest kobieta prawą i uczciwą, że i w pałacach nie znajdzie lepszej. Ja także jestem samotny. Brnę przez błoto i grzebię w śmieciach ludzkich, lecz serce mam czyste. Kocham cię! Podaj mi dłoń, a pójdziemy dalej przez życie — ty i ja jako mąż i żona! I niech mnie Bóg skarże, jeśli bodaj z własnej piersi nie wypruje ci tej odrobiny szczęścia, na jaką zasługujesz!

Sonia słuchała w milczeniu tych lirycznych prawie słów twardego człowieka, o którym dziesiątki przestępców myślało ze zgrozą i przekleństwem.

Bardzo cicho i powoli odpowiedziała: —

— Dziękuję ci, Filipie, za twoje dobre słowa i jeszcze lepsze serce. Chciałabym, lecz Bóg mi świadkiem, że nie mogę! Jesteś dzielny, prawym człowiekiem i sympatycznym towarzyszem. Lubie cię szczerze, jak brata. Ale kocham innego!

Samowar, kłapiący niedawno i syczący w kącie, zamilkł. Widocznie ostrygnął. Mimowoli zauważył to Filip i prosta ta obserwacja uratowała go od rozpacz.

Albowiem przemknęło mu przez głowę: —

— Coś, co kipi i bucha ogniem, zdaje się, że wiecznym, po pewnym czasie ostygła. Tak bywa ze wszystkim: z miłością również!

Tedy głośno powiedział: —

— Nic nie szkodzi, Soniu. Będę czekał tak długo, aż o nim zapomnisz!

Pierwszego doreczył Filip Soni kopertę. Zawierała ona pięć dziesięciurobówek.

— To twoja pierwsza pensja agentki tajnej policji, — uśmiechnął się do niej przyjaźnie.

Sonia czuła się zażenowana.

— Za co? Przecież dotychczas nie a nic nie zrobiłam jeszcze!

— Nie szkodzi — uspokoił ją przyjaciel — właśnie od dziś czeka cię niełatwa robota. Siadaj i posłuchaj mnie uważnie.

Oto wywiad nasz donosi nam z Berlina, że w tych dniach przybyła do Rosji grubsza ryba niemiecka, przywożąc ze sobą pół miliona rubli na wypłatę dla szpiegów i na agitację destrukcyjną na naszym terenie. Wysłaniec ten występuje pod pseudonimem Erex. Wywiadowi naszemu udało się przyłapać i odczytać szyfr, jakim się posługuje.

Ustalono również, że między innymi Erex zwrócić się ma do pewnej wysoko na dworze carskim postawionej damy imieniem Anna. Prawdopodobnie chodzi tu o frajinę Wyrubową.

— Sprawę wykrycia tajemniczego Erexu powierzono dziesięciu najtęższym agentom. Wśród tych jestem i ja. Zadanie nasze jest bardzo trudne, bo nie posiadamy ani rysopisu poszukiwanego, ani innych danych o nim. Jedy-nym konkretnym szczegółem w całej tej aferze jest imię Anny Wyrubowej.

Na niem też buduje cały swój plan, i tu możesz mi oddać niemałe usługi.

— Jako daleka kuzynka twojej pani Anna Wyrubowa składała jej już kilkakrotnie wizyty. Ty jednak — nie chcesz wnikać z jakich przyczyn — starałaś się nie zetknąć ze swoją dawną chlebodawczynią. Wykrecałaś się również parę razy wówczas, gdy z polecenia Olchowskiej odnieść miałaś do domu Wyrubowej list.

(Dalszy ciąg jutro.)

Następny numer
„REPUBLIKI DZIECI”
 ukaze się jutro, w środę d. 28 stycznia t. b.

Film nagrodzony złotym medalem!
 Dzieło najwyższej doskonałości technicznej
 reżyserji genialnego
E. A. DUPONTA.
ATLANTIC
 Następny dźwiękowy przebój „Luny”.

Rozkosze i światła nocy bez snu
 W najwspanialszym arcydziele dźwiękowym p. t.
POD DACHAMI PARYŻA
 Wkrótce w kinie

Słuchawki, detektory, głośniki,
 aparaty radiowe oraz części
 radio-elektrotechniczne
 poleca
 inż. **Juliusz Hamer i S-ka**
 Łódź, ul. 6-go Sierpnia Nr. 1.
 Telefon Nr. 188-58.
„TELAKU” UWAGA: Ładujemy Akumulatory

DŹWIEKOWE
GRAND KINO
 Dziś niedoświadczalnie po raz ostatni
 Dawno niewidziany, a jeszcze przez
 pięć pięknie oczekiwany
Iwan Petrowicz
 w filmie dźwiękowym p. t.
Noc Upojen
 Dramat Donzuana, który po raz pierw-
 szy poznał miłość.
 W rolach głównych: Iwan Petro-
 wicz, Agnes Ir, Esterhazy, Brita Appel
 green.
 Nadprogram Wesoły Golibroda, ry-
 wal Fielschera.
 Początek seansów o 4-ej, ostatni o
 10.15 wiecz., w soboty, niedziele i
 święta o godz. 12 w poł., ostatni o
 godz. 10.15 wiecz. Ceny miejsc nor-
 malne na porankach niższe.

NA KARNAWAŁ
 Pod kolor sukni farbujemy wszelkie
 obuwie, również na złoto i srebro oraz
 odświeżamy lakierki. Ponadto wszelkie
 wyroby skórzanego, jak: torebki, teki,
 kurtki i palta wypłowiałe, matowe i po-
 niszczone śniegowcem odnawiamy ta-
 nim kosztem. Reperacja obuwia i śnie-
 gowców na miejscu.
 Mechaniczna Farbiarnia „JEDYNA”
 Piotrkowska 196, tel. 184-50.
BIZUTERIA, zegarki na raty. Ceny go-
 rówkowe. „Precjoza”, Piotrkowska 123
 w podwórzu.
MANICURE wykutny 80 gr. Piotr-
 kowska Nr. 60 u fryzjera w podwórzu.

1-szy Dźwiękowy Kino - Teatr w Łodzi
SPLENDID
 Narutowicza 20
 Dziś i dni następnych!
DROGA DO RAJU
 Ceny miejsc
1 - , 2 - , 3 - .
 W rolach głównych: Uroczyste zjawisko
 ekranu rosyjska Liljana Harvey oraz
 Olga Czechowa.
 Początek seansów o g. 6, 8 i 10 w.
 Aparatura dźwięk. Western Electric.
 Na ogólne żądanie
 Dziś od 4-6 pp.
Na Sybir
 z Jadwigą Smosarską
 Ceny miejsc od 4-6 zł. 1 i 1.50

Doktor
Klinger
 Spec. chor. wenerycznych,
 skórnych i włosów.
Andrzeja 2. Tel. 132-28
 Przyjmuje od 9-11 i 5-8.
 w niedziele i święta od 10-12
 Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62
WYPOZYCZAM suknie bałowe oraz
 słubne po cenie niskiej Piotrkowska 294,
 prawa oficyna, III piętro

Już Jutro premiera arcyfilmu dźwiękowego E. A. Duponta
Dwa Obce Światy
 W rolach głównych **Mary Glory, Maxudian, Henryk Garat**
 znakomita śpiewaczka „Habimy” **Mikitin Elias.**
Grand-Kino.

Dźwiękowy
KINO TEATR
CAPITOL
 Dziś i dni następnych!
 Niebawmy sukces wybitnych gwiazd
 filmowych w arcydziele dźwiękowym
Parada Paramountu
 wspaniały przepychem, wybitną reży-
 serją, niebawmy bogata i piękna wy-
 stawa. Oryginalny w pomysłach i
 treści, efektowne fragmenty rewijowe,
 prawdziwa perła produkcji filmowej
 PO POLSKU prowadzi konferansjer-
 ke **MARY ZIMSKA i MASZYŃSKI**
MARIUSZ. — W rolach głównych.
 Cały zespół artystyczny wytwórni
 „Paramount” — Na czele: **Maurice**
Chevalier, Denis King, George Ban-
croft, Gary Cooper, Evelyn Brent, Cla-
ra Bow, Nancy Carroll, Mary Brian i
milutka Liljan Roth znana z filmu „Pa-
 rada Miłości”. — Początek w dniu po-
 wszednim o g. 4 po poł., w soboty,
 niedziele i święta o 1 pp. — Ceny
 miejsce nadal popularne.

Dr. med.
Łagunowski
Powrócił.
 specjalista chorób
 skórnych, wenerycz-
 nych i moczopięci-
 nych
Piotrkowska 70
 (róg Traugutta)
 Tel. 181-83
 Przyjmuje od 8.30
 do 10.30 rano, od 1
 do 2.30 pp., od 6
 do 8.30 w., w nie-
 dziele i święta od
 10-1-ej. Oddzielna
 poczekalnia dla pań

UWAGA!!!
 Zawiadamiam Sz. Kliencie, iż B. Ty-
 szel b. pracownik w zakład fryzjerskim
 przy ul. Południowej 12, od dnia 21-go
 stycznia pracuje w salonie damskim
 przy ul. Pomorskiej 3.
 Z poważaniem
A. ORENSTEIN.
 Polecam się task. względem Sz. Kli-
 enteli.

NERWOWI NEURASTENICY.
 Cierpiący na drażliwość, słabość woli,
 brak energii, melancholję, przesyt ży-
 cia, bezsenność, ból głowy, wrażli-
 wość nerwów, ślesienność, nerwowe
 zaburzenia serca i żołądka, otrzymają
 bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Cier-
 pienia nerwów.
Dr. Gebhard & Co, Gdańsk
Oddz 27.

Dr. med.
H. Lubicz
 specjalista chorób skórnych, we-
 nerycznych i moczopięciowych
Cegielniana Nr 43
 telefon 141-32.
 Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8 w.
 niedziele i święta od 9-1. Dla pań od
 dzialna poczekalnia.

Dr. med.
REICHER
 Specjalista chorób skórnych
 i wenerycznych.
 Leczenie diatermia. Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
 Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz.
 w niedziele od 9-1, pp.
 Dla niezdolnych ceny lecznic.

KINO-TEATR
„SŁOŃCE”
 Napiórkowskiego 28
 Dziś i dni następnych.
 Mistrz nad
Douglas Fairbanks
 wspaniały legendzie południowo-
 amerykańskiej pod tytułem
„Miasto Cudów”
 Następny
 program „Grzeszna Miłość”
 W niedziele i święta od godz.
 3-ej gra cała orkiestra. Początek
 w dni powszednie o 5 pp., w so-
 boty o 3, w niedziele o 1-ej.

GLUCHOTA uleczalna. Wynalazek Eu-
 liona zademonstrowany specjalistom.
 Usuwa przytępienie słuchu, szum, ciek-
 niecie uszu. Liczne podziękowania.
 Żądacie bezpłatnej pouczającej bro-
 szury. Adres: **EUFONIA, Liszki, k/Kra-**
kowa.
KINO - TEATR
„ZACHĘTA”
 Dziś i dni następnych!

Związek Właścicieli Autobusów Wo-
jewództwa Łódzkiego podaje niniej-
 szym w przepisany w statucie termi-
 nie, iż odbędzie się w dniu 9 lutego o
 godz. 11 w drugim terminie o 12 tego
 dnia walne doroczne zebranie właścicieli
 z całego województwa łódzkiego
 z porządkiem dziennym: Sprawozdanie
 Zarządu, Wybór nowego Zarządu. Wol-
 ne wnioski

Dr. med.
HELLER
POWRÓCIŁ
 chor. skórne
 i weneryczne
NAWROT 2
 Tel. 179-89.
 przyjmuje od 10 rano
 i od 4-8
 dla pań spec. od 4-5
 w niedz. od 11 2 pp
 dla niezdolnych
 ceny lecznic.

Dr. med.
Niewiański
 powrócił
 specjalista cho-
 rób skórnych
 i wenerycznych
 i moczopięciowych
 ul. **Andrzeja**
 Tel. 159-40
 Przyjmuje od 8-11
 i od 5-9, w niedzie-
 le i święta od 9-1
 Oddzielna pocze-
 kalnia dla pań
Dr. med.
St. BIERGAL
Moniuszki 11
 telefon 63-22.
powrócił.
 Choroby skórne
 weneryczne elek-
 troterapia.
 Przyjmuje od 8-12
 od 5-8 wiecz.
 w niedz. i święta
 od 10-12
Dr. med.
Halfrecht
 Chor. skórne
 weneryczne
Piotrkowska 10
 Przyjmuje 8-9
 i 8-9 wiecz.
 W niedziele
 i święta 9-1.

OSOBY ZDOLNE
poszukiwane
 Wytwórnia „Vita - Film” angażuje do
 filmu produkowanego w Łodzi osoby
 inteligentne, zdolne. Zgłoszenia: Łódź
 Św. Anny 26 „Vita-Film-Studio”.

Monumentalne arcydzieło filmowe. Największe arcydzieło sztuki kinemato-
 graficznej z lat ostatnich. — Potężny dramat p. t. **Księżna Karawanova**
 Miłość i entuzjazm. Wzniosłość i poświęcenie. Fatalizm, który rządzi losami
 ludzi. Tragedja dusz w rozterce. Awanturzysta epopeja, która za panowa-
 nia Katarzyny wstrząsnęła tronem carów. W rolach gł: **Olaf Fiord, Ru-**
dolf Klein - Rogge i Edyta Jehanne. — Zdjęcie dokonano na łodzi, na mo-
 rzu i specjalnie dla celów filmu budowanych okrętach. — Z udziałem
 chóru rosyjskiego. — Początek seansów w dni pow. o godz. 4 p.p., w so-
 botę, niedziele i święta o godz. 12-ej w poł. — Sala dobrze aerzana
 Następny program **„SŁOŃCZYZNYSTWA”**



Tunney honorowym obywatelem Danburgu

Donosiliśmy już, że ex mistrz bokserski świata Gene Tunney mianowany został przed niedawnym czasem majorem marynarki. Obecnie spotkał Tunneya nowy zaszczyt, został on mianowany honorowym obywatelem miasta Danburg. Ameryka potrafi być wdzięczna wybitnym sportowcom, którzy rozślawiają imię swego kraju.

Nowe władze L.T.S.G. Sekcji piłki nożnej odebrano autonomię

Ubiegłej niedzieli odbyło się w lokalu własnym walne zebranie Łódzkiego Towarzystwa Gimnastyczno-sportowego (L.T.S.G.). Obrady utrzymały się w tonie spokojnym. Do najważniejszych uchwał należy odebranie autonomii sekcji piłki nożnej. Do nowych władz weszli: prezes Hoppe, wiceprezes Hage i Jacobson, sekretarze: Wolfhangel i Ga-

lart, kasa Nippe i Paprocki. Członkowie bez mandatu: Lichmaniak i Pichtel, Wahl, Schmidtter, Proppe, Eyrzyński, Neuman, Francman i Funke. Kierownikiem sekcji footballowej obrany został wiceprezes klubu p. Hage. Komisję rewizyjną stanowią: Michalski, Metz i Michaczewski.

Międzynarodowe zawody strzeleckie we Lwowie

Przedwczoraj odbyła się w Warszawie konferencja komitetu organizacyjnego międzynarodowych zawodów strzeleckich we Lwowie. Posiedzeniu przewodniczył płk. Ostrowski. Związek strzelecki reprezentował p. Rusin, Zw. Broń Malokalibrowej kpt. Tomasiak, Zw. Łuczników — p. Pierzchała, a Zw. Tow. Łowieckich — p. Lisowski. Lista członków komitetu honorowego i wykonawczego zawodów ogłoszona zostanie w najbliższych dniach. Sekretarz międzynarodowego związku strzeleckiego, p. Parmientier obejmuje stanowisko zastępcy komisarza głównego zawodów. Przewodniczącym międzynarodowej komisji klasyfikacyjnej zaproszono p. Fremine (Paryż).

Ogólno polskie zimowe zawody konne odbyły się w Zakopanem

Zakopane, 26 stycznia.

W niedzielę, 25 odbył się drugi dzień ogólnopolskich zimowych zawodów konnych. Pełne jego powodzenie tak pod względem sportowym, jak i kasowym świadczy o dużym spopularyzowaniu na terenie tutejszym wprowadzonych od trzech lat zawodów konnych. Trybuny i miejsca stojące były wypełnione niemal do ostatniego miejsca, sprowadzając na duży stadion K. I. S. ponad 3000 osób, wśród których zauważyliśmy gen. St. Kwaśniewskiego I-go zastępcę szefa Sztabu Głównego, Kornela Makuszyńskiego, posła i red. Mariana Dąbrowskiego, fundatora nagród na konkurs niedzielny, burmistrza tut. Winnickiego, płk Karatjajewa i innych.

Konkurs niedzielny udał się pod każdym względem zgromadzając na starcie ponad 80 koni, w czym kilka koni i jeźdźców olimpijskich. W konkursie o nagrodę 2000 zł. przy 13 przeszkodach do 1.20 wysokości i 4 m. szerokości przeszło pierwszy parours zakwalifikowując się do rozgrywek 13 koni.

W rozgrywce gdzie decydował czas i punkty karne siedmiu jeźdźców przeszło parours bez błędów, uzyskując następującą kolejność czasów:

1) por. Dąbski Nerlich 7 dok na koniu Regent 37.5 s., 2) por. Dąbski Nerlich 7 dok na koniu Nero 40 s., 3) por. Karol

Stricker 5 p. s. k. na koniu Piorun 40.4 s., 4) por. Tuski 17 p. ul. Łuszcz 41 s., 5) rtm. Najner 3 p. ul. Łach 44.6 s., 6) p. Wiszniewski 24 p. a. p. Poganka 48 s., 7) p. Żelewski 8 p. ul. Łów 49.2 s.

Do Ski-Skjöringen pań, ufundowanego przez p. dyr. Karszo-Siedlewskiego stanęło pięć narciarek. Niestety na skutek upadku czterech na torze, wyścig na dystansie 1000 ukończyła w czasie 1 m. 24 s. p. Schindlerówna na koniu Arpad pod por. Strickerem samo Skjöring na dystansie 2000 m. wobec dużej konkurencji (10 koni) podzielony został na dwa rozjazdy, przyczem o kolejności miejsc rozstrzygał czas. Ostatecznie wyścig ten wygrał narciarz Ochotnicki na koniu Rongiernat (właśc. K.O.P.) w czasie 2 m. 28 s., przed narc. Cukrem za

koniem Serenada (właśc. rtm. Starzecki) i narc. Pandynend za koniem Radloch (właśc. kpt. Mrowicz).

W Ski-Skjöringu na dystansie 2000 m. przy pięciu zawodnikach uzyskano następujące rezultaty na platnych miejscach:

1) narc. Słopka za koniem „Georgina” pod porucznikiem Kociejowskim (K. O. P.) czas 2 m. 41 s., 2) narc. St. Kuś za „Pamiętką” pod por. Zwanem, czas 2.41.8, 3) narc. Edm. Chyc za koniem „Sanacja” pod por. Wócikiem. W Ski-Skjöringu góralskim na dystansie 1000 m. na sześciu jeźdźców: 1) narciarz Ślimak za koniem Okraglaku w czasie 1.29 i pół s., 2) Chyc Wacław, 3) Łukaszyk. Następne konkursy hippiczne, oraz Skjöringi we wtorek, 27 stycznia. St.

W nadchodzącą niedzielę początek mistrzostw hokejowych świata

W nadchodzącą niedzielę nastąpi uroczysty akt otwarcia międzynarodowego turnieju hokejowego o mistrzostwo Europy i świata. 12 reprezentacji państwowych, 12 najsilniejszych drużyn hokejowych przewinie się w ciągu ośmiu dni po tafli lodowej stadionu krynickiego, by wywalczyć sobie jak najlepsze miejsce w tym wielkim turnieju hokejowym.

Turniej krynicki nabiera specjalnego znaczenia, obok bowiem najsilniejszych zespołów europejskich ujrzymy również bezkonkurencyjnych kanadyjczyków i ich godnych rywali amerykańskich.

Losowanie i podział poszczególnych zespołów na grupy nastąpi w dniach najbliższych, trudno w tej chwili omówić szanse tego czy innego zespołu.

Jednakże biorąc pod uwagę obecną formę poszczególnych zespołów oraz wyniki dotychczas osiągnięte można przypuszczać, że na czoło grup wysuną się Czechosłowacja, Szwecja i Ameryka. Kanada wchodzi od razu do finału.

Jakie miejsce zajmie reprezentacyjny zespół polski, trudno przewidzieć. Będzie to zależało w dużej mierze od wyniku losowania. Jeśli wylosujemy w swojej grupie Rumunię, Francję, Węgry i ewentualnie Austrię mamy jako takie szanse dostania się do finału, w wypadku zaś jeśli przeciwnikami naszymi w pierwszych spotkaniach będą Czechosłowacja, lub Ameryka będziemy prawdopodobnie wyeliminowani z turnieju już w pierwszej rundzie.

Wyniki raidu do Monte Carlo

Ostateczne wyniki wielkiego dorocznego raidu automobilowego do Monte Carlo przedstawiają się następująco:

Skłasyfikowano 61 uczestników, w tem 5 maszyn, które jechały z Jassów przez Lwów, Berlin, Brukselę, Paryż do Monte-Carlo (3518 km.). Z tych maszyn w grupie samochodów małych (do 1100 cm.) dwunaste miejsce miał francuz Larue (Peugeot), zaś w kategorii wozów dużych 15-ym był A. Potocki, a 29-ym francuz Richard na Delahaye. Poza tem sklasyfikowano jeszcze Rippera (Praga)

i rumuna Crostea (Rodge). Ostateczne wyniki są następujące: wozy małe — 1) Loveret (Raley) szybkość 35.2 godz., 2) Lavallette (Peugeot), 3) pani Jeanne (Rosengart), 4) Hobbs (Raley), 5) Matuszewski (Praga), 6) Montgomery (MG) — wszyscy jechali z Anglii. Wozy duże — 1) Healey (Invista) szybkość 40 km. godz., 2) Wimille (Lorraine), 3) Schelt (Bugatti), 4) Clifford (Lagonda), 5) Sprenger (Graham), 6) Schaur (Chrysler). I ci wszyscy startowali także w Anglii.

Polscy narciarze na mistrzostwach narciarskich Czechosłowacji

Na mistrzostwach narciarskich Czechosłowacji, które odbywają się w Ilemnice biorą udział również narciarze polscy. Br. Czech. Marusz Andrzej i Karol Szostak. W biegu na 50 klm. pierwsze miejsce zajął Słonek (Svaz) w czasie 4.05. 39. Polacy w biegu tym nie braли udziału. W biegu na 18 klm. brało udział 143 zawodników, przyczem do me-

ty doszło 136. W I klasie zwyciężył Lauer (HDW) i godz. 24 m. 4 sek. Bronisław Czech zajął w biegu tym piąte miejsce z czasem 1:25. 45, zaś Karol Szostak ósme miejsce z czasem 1:29.16. W klasie drugiej zawodnik Mussil (Svaz) osiągnął najlepszy czas dnia 1:23.45. Marusz zajął w biegu tym 17 miejsce.

Walne zebranie Polonii odznaczyło szereg zasłużonych członków

Na walnym zebraniu Polonii warszawskiej mianowano dożywotnimi członkami klubu szereg zasłużonych działaczy i czynnych sportowców, mianowicie: T. i W. Gebertnerów, rtm. Stroubla, por. Pronaszkę, inż. J. Grabowskiego, red. Strzeleckiego, M. Hamburgera, majora S. Lotha, J. Lotha, dyr. Bittka, J. Walczaka, L. Sosnowskiego, L. Wodzińskiego, St. Zantmanna, J. Hachla, S. Swietochowskiego, H. Emchowicza, S. Rotherta i A. Cezjka. Uchwała walnego zebrania Polonii jest godna naśladowictwa.

Tabela europejskich rekordów pływackich

Tabela europejskiej Ligi pływackiej przedstawia się następująco: 100 m. — Barany 58.6, 200 i 800 m. — Tatis 2:41.2 i 10:19.6, 300, 400, 500, 1000 i 1500 m. — Borg 3:28.1, 4:50.3, 6:08.4, 13:02 i 19:17.2, 100, 200 i 400 m. st. klas — Rademacher 1:15, 2:48 i 5:50 — 2.500 m. st. klas — van Parys 7:27.8, 100 i 200 m. na wznak — Koppers 1:08.8 i 2:39.7, 400 m. na wznak — Faye 5:51.4.

Kobiety: 100, 200, 300, 400 i 500 m. — Braun 1:11.8, 2:42.8, 4:17.5, 5:46, 7:18, 1000 i 1500 m. — Mayne 15:49.6 i 24:00.2, 100 i 200 m. st. klas — Mohe 1:26.3 i 3:11.2, 400 i 500 m. st. klas — Wolfsten holme 6:41.4 i 8:53.2, 100, 200 i 400 m. na wznak 1:21, 2:59.2 i 6:12.8.

Przed mistrzostwami Europy w zapasach

W dniu 27 marca rozegrane zostaną w Pradze mistrzostwa Europy w zapasach, w których bierze również udział drużyna polska. Składać się ona będzie prawdopodobnie z pięciu zawodników. PZA wyznaczy skład naszej reprezentacji po przeprowadzeniu spotkań eliminacyjnych w poszczególnych miastach. W drodze powrotnej z Pragi drużyna polska rozegra międzypaństwo we spotkanie w zapasach z reprezentacją Czechosłowacji w miejscowości Prostějów.

W nadchodzący czwartek walne zebranie ŁOZA

W nadchodzący czwartek odbędzie się w lokalu Siły walne zebranie Łódzkiego Okr. Związku Atletycznego. Początek zebrania o godz. 17-ej.

Akademickie mistrzostwa narciarskie Polski

Akademicki Związek Sportowy w Cieszyńcu organizuje w niedzielę 1-go lutego w Wiśle na Śląsku Cieszyńskim narciarskie akademickie mistrzostwa Polski. Na zawodach tych, które łączą się z otwarciem nowowyprowadzonej skoczni narciarskiej w Wiśle obecny będzie P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Błyskawiczne zwycięstwo boksera Walkera

Mickley Walker zdetronizowany mistrz świata w wadze średniej, odniósł w Filadelfii nowe błyskawiczne zwycięstwo. Walczył on z bokserem wagi ciężkiej Matt Adgie. Jak tygrys rzucił się Walker na przeciwnika już w pierwszej sekundzie i pedził go dookoła ringu, popisując się serią wspaniałych, błyskawicznych ciosów. Po tej serii ciosów, które oszołomiły przeciwnika zadał Walker Adgiemu potężne uderzenie z prawej, rozciągając go na deski ringu.

Admira wiedeńska pokonana przez WAC

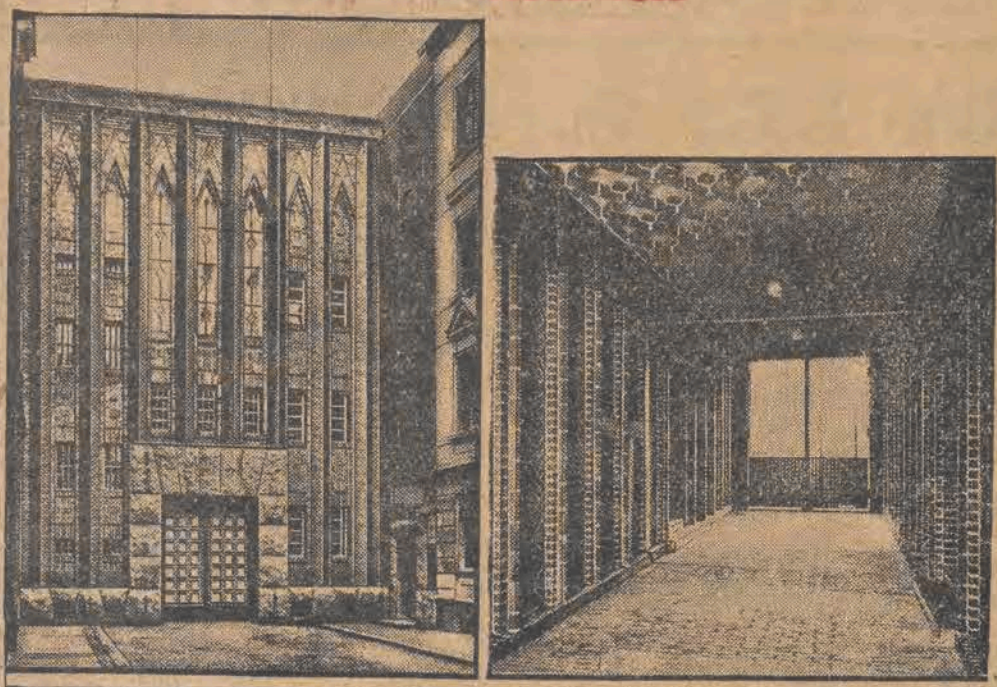
Sensacją sportową ubiegłej niedzieli w Wiedniu była porażka faworyta Admiry do WAC-u w stosunku 1:3. WAC grał na zawodach tych doskonale i na zwycięstwo całkowicie zasłużył. Poza tem uzyskano w Wiedniu następujące wyniki: Slovan—FAC 2:2, Wacker—Wien 5:4, Rapid—Nicholson 5:1.

W meczu piłkarskim, który odbył się ubiegłej niedzieli Włochy pokonały Francję w stosunku 5:0.

Kurs instruktorski dla zapaśników w Katowicach

Polski Związek Atletyczny organizuje w Katowicach 5-tygodniowy kurs instruktorski w zapasach. Kurs uruchomiony zostanie w dniu 2 lutego. Uczestnicy kursu placą jedynie za kosztą przejazdu do Katowic, natomiast koszty utrzymania bierze na siebie PZA. Zawodnicy skoszarowani będą w lokalu Politechnicznej Szkoły Śledczej w Katowicach.

Najbardziej nowoczesne więzienie w Niemczech



W Niemczech, w Lignicy, wykończono obecnie nowy gmach więzienny, który jest najbardziej nowoczesnym ze wszystkich, dotąd istniejących. Na ilustracji z lewej widzimy fronton więzienia, który nie sprawia bynajmniej ponurego wrażenia, na ilustracji z prawej — korytarz więzienny, z celami z obu stron.

Sezon wyścigów saneczkowych rozpoczął się



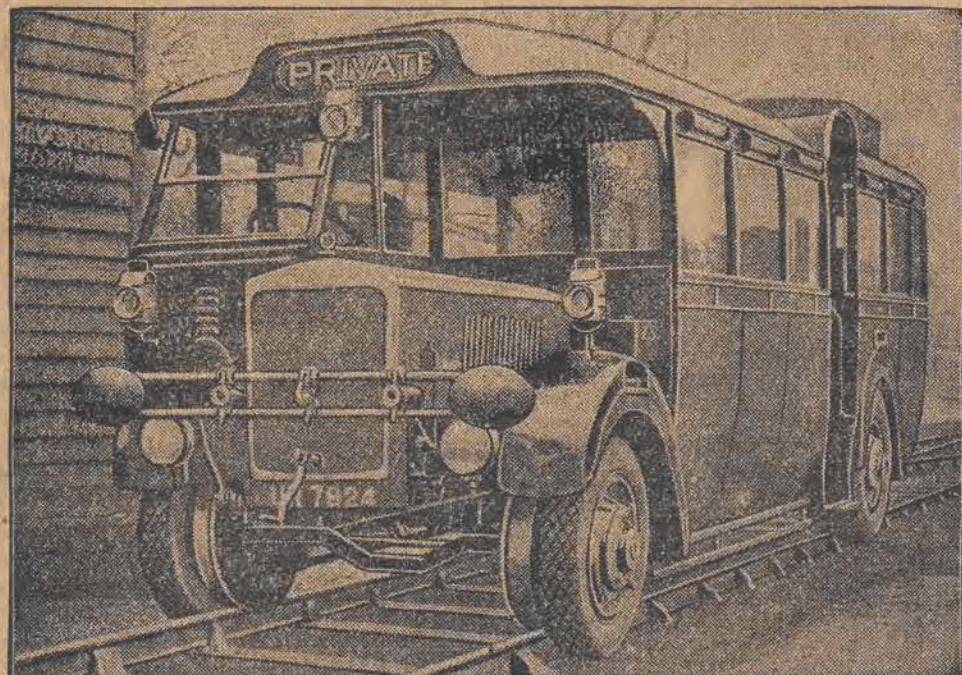
W dniu 1 lutego rozpoczyna się w wielkich, zimowych miejscowościach klimatycznych sezon wyścigów saneczkowych, opartych na tych samych zasadach co letnie wyścigi konne.

Zakończenie konferencji „Okrągłego stołu”



Konferencja angielsko - indyjska, znaną pod nazwą konferencji „okrągłego stołu” została zakończona. Konferencja ta, jak wiadomo stworzyła podwaliny pod autonomię Indji.

Nowe wynalazki w automobilismie



W Londynie skonstruowano specjalny rodzaj kół dla autobusów, który pozwala na jazdę po szynach oraz na zwykłych drogach. Wynalazek ten ma za stosowanie dla uregulowania ruchu ulicznego, albowiem autobusy, które kursować będą po szynach, powodować będą znacznie mniej wypadków, a zarazem będą mogły być używane do komunikacji podmiejskiej.

Straszliwe obumknięcie lawiny śnieżnej



Góra św. Benedykta w Bawarii była w tych dniach widownią straszliwej katastrofy. Podczas wycieczki w góry oddziału policyjnego, runęła olbrzymia lawina śnieżna, która pogrzebała 5 ludzi, a trzech bardzo ciężko zraniła.

Zjazd gwiazdzisty do Monte-Carlo



Największa impreza automobilowa Europy — zjazd gwiazdzisty do Monte-Carlo, została już ukończona. Na ilustracji widzimy metę zjazdu na Quai de Plaisance w Monte Carlo.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00, 180-80. Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148.

Oddziały: KRAKÓW: ul. Piłarska 4, tel. 165-00. KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17. SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go maja Nr. 23. BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go maja, Nr. 4. ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki 30. GDYNIA: Pension „Victoria Regia”, tel. 19-02.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. Łódź, Piotrkowska 49 Redaktor odpowiedzialny: Jan Grobeiniak.